Kuryer Poznański.

Nr. 103. Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 4 maja 1877.** Ksawery Ruździński. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu. Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 4 maja.

Nad Dunajem padły już pierwsze strzały. Z Bukaresztu telegrafują, że wczoraj około 10 godziny przed południem wszczęła się pod Braiłą walka pomiędzy moskiewskiemi bateryami a 3 tureckiemi monitorami. Okręty tureckie przyliżywszy się strzelały na miasto, zmuszone jednak zostały ogniem moskiewskich dział około południa do odwrotu. Liczba zabitych mieszkańców miasta i zapalonych domów nie jest jeszcze znaną. — Odmienną nieco wersyą o téj potyczce otrzymała z Bukaresztu Polit. Corr. Podług tego miał tylko jeden monitor turecki zjawić się przed Braiłą i dwa razy wystrzelić; strzały zaś rosyjskich bateryi wznieciły na okręcie pożar i zmusiły go do odwrotu. — Zresztą nic więcéj tu ztąd nie słychać, jak tylko o posuwaniu się naprzód wojsk moskiewskich. Wódz naczelny donosi o tém urzędownie z Kiszeniewa 2 maja w następujących słowach: Pochód nasz odbywa się bez przeezkody; mieszkańcy okazują nam sympatyą; Turcy nie przedsiębiorą nic przeciwko naszym wojskom obsadzającym punkta nad brzegiem niższego Dunaju. O ile dotychczas wiadomo, nie czynią Turcy żadnych przygotowań celem przeprawy przez Dunaj.

Z azyatyckiego teatru wojny donosi telegram petersburgski, że 28, 29 i 30 kwietnia kawaleryа moskiewska pod dowództwem ks. Czawczawadze rekognoskowała okolicę na południe od Karsu położoną. Pojedyńcze oddziały posunęły się aż do Liczagirt, gdzie na przestrzeni 10 wiorst zniszczyły telegrafy. Ośm tureckich batalionów uciekło przed kawaleryą moskiewską i pozostawiło amunicyą. Dnia 30 kwietnia stoczyła artylerya i kawalerya moskiewska z oddziałem załogi, która z Karsu wycieczkę zrobiła, potyczkę. Ludność przyjęła Moskali przyjaźnie. Pojedyńczy mieszkańcy objawili chęć wstąpienia do rosyjskiego wojska.

Rządy wielkich mocarstw europejskich oświadczyły już wszystkie urzędownie, jakie podczas wojny zamyślają zająć stanowisko. Pozostają jeszcze tylko Niemcy i Austrya. Niemcy zapewne pozwolą jeszcze długo czekać na swe oświadczenie. Austrya ma w tych dniach zapowiedzieć także neutralność. Wprzódy jednak w sejmie węgierskim i austryackim wypowie rząd z powodu interpelacyi swe zdanie i zamiary. Polit. Corr. dowiaduje się z Pesztu, że odpowiedź na interpelacyą, jaką rząd da równocześnie i w téj saméj myśli w Peszcie i Wiedniu, ma zaznaczyć z przyciskiem, że Austrya-Węgry zadaniu swemu najlepiéj odpowiedzą i interesa swe najkorzystniéj załatwią, jeżeli wytężą wszystkie swe siły, aby wojnę zlokalizować i spowodować jak najprędzéj rokowania o pokój.

Rumuńska Izba deputowanych przyjęła adres mający służyć za odpowiedź na mowę tronową, w którym wyraża zupełną zgodność z postępowaniem rządu i oświadcza księciu swą lojalność. Z adresu tego podaje Presse bliższe szczegóły. Izba wypowiada, że idzie za głosem księcia i ze swéj strony daje świadectwo wielkości i trwałości narodowego zwierzchnictwa. Żałuje, że się nie dało wojny uniknąć i uznaje usiłowania rządu w celu zabezpieczenia neutralności kraju podjęte. Ubolewać trzeba, że Porta stawiała Rumunii wszelkiego rodzaju trudności i na carogrodzkiéj konferencyi nie chciała przemówić za neutralnością Rumunii. Izba spodziewa się, że Rumunia nie będzie teatrem wojny przez nią nie wywołanéj. Kraj musi starać się o to, aby od furyi wojennéj się uchronił. Konwencya z Rosyą daje krajowi pokój, zabezpieczenie politycznéj indywidualności i poszanowanie granic. Izba pochwala jak najzupełniéj postępowanie rządu i liczy na jego patryotyzm i mądrość, która mu pozwoli uniknąć wszelkich zatargów z sąsiadami. Izba przyzwala na wszystkie środki, jakie są konieczne w celu obrony kraju i zabezpieczenia go przed okrucieństwami niekarnéj armii. — Podobnież i senat dał swe zatwierdzenie wszystkim przez rząd dokonanym czynom. — Książę wyjechał na przegląd wojsk a prezes ministerstwa Bratiano po dłuższéj konferencyi z ministrem spraw zewnętrznych, Cogalniceanu, do Kiszeniewa. — Deputowany Dimancea zapowiedział interpelacyą, czy rząd nie założy protestu przeciwko orzeczeniom manifestu, zaliczającym Rumunią do tureckich prowincyi.

W Izbie niższéj angielskiéj mówiono znowu wczoraj o wojnie. Na zapytanie odnośne odpowiedział Northcote, że Anglia nie zgodzi się nigdy na zneutralizowanie kanału Suezkiego, ani na układ przeszkadzający przejazdu wojennych okrętów, gdyżby w takim razie nie było możebném przewożenie wojsk z Indyi i do Indyi. Rząd rozporządzi środki celem obrony żeglugi na kanale. — Bourke oświadczył na inne zapytanie, że nie istnieje żaden międzynarodowy układ, któryby oznaczał, jakie artykuły należą do kontrabandy wojennéj; również nie jest na czasie wzywać strony wojujące do wyszczególnienia artykułów wojennéj kontrabandy. Egipt zobowiązany jest firmanem do kontyngensu 30,000 żołnierzy, która to liczba w czasie wojny może być powiększoną. Opłata haraczu nie stoi w żadnym związku do powinności dostarczenia kontyngensu.

W Izbie deputowanych francuzkich uzasadniał wczoraj Leblond interpelacyą swą przeciw „agitacyom klerykalnym“ i wnosił o ich bezwzględne stłumienie. Prezydent rady odpowiedział, że rząd szanuje szczerze religią, jest jednak mocno zdecydowany nie pozwalać na to, aby duchowieństwo wykraczało po za obręb swych religijnych praw. Zwłaszcza napaściom na kraj sąsiedni będzie rząd zapobiegał i domagać się będzie od każdego przestrzegania praw krajowych. Dalszą debatę odroczono na wniosek Gambetty do dzisiaj. Tak tedy odzywanie się w obronie niepodległości Stolicy Apostolskiéj nazywa się w uściech liberalnego rządu uroszczeniem, wykraczaniem po za sfery religijne! I któż tu uwierzy zapewnieniom p. Simona, że rząd francuski szanuje religią?

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Kraków, 1 maja.

(†) Wreszcie i Kraków da znak udziału w zbliżającéj się pielgrzymce do Rzymu. Wprawdzie w dotychczasowych składkach na kielich dla Ojca św„ na koszta pielgrzymki i na świętopietrze znaczne już datki z Krakowa wpłynęły do komitetu lwowskiego, lecz długo trwały porozumiewania się, zanim przyszło do zbiorowego aktu z poparciem i zachętą dla całéj wyprawy. Niechciano bowiem w Krakowie osobnego utworzyć komitetu, aby niekrzyżowa się z komitetem lwowskim. Z tego powodu grono obywateli postanowiło ogłosić odezwę, że, przyłączając się do komitetu lwowskiego, wzywa współobywateli do podpisywania adresu do Ojca św. i ofiar pieniężnych. Odezwę, umieszczoną w Czasie, podpisali pp. Piotr Moczyński, Paweł Popiel, Jan Matejko, Stanisław Tarnowski, Aleksander Czartoryski, Dyonizy Skarżyński, ks. A. Dunajewski, I. F. Fischer, ks. A. Potulicki i Z. L. Dębicki. Wskutek téj odezwy na adresach składają Krakowianie tłumnie podpisy, a składki bardzo się ożywiły.

Przez zgon ś. p. Maurycego Dzieduszyckiego komitet lwowski dla pielgrzymki utracił swego przywódzcę, w jego miejsce przyjął prezesostwo JE. hr. Kazimierz Krasicki. Pielgrzymka galicyjska będzie liczną, lecz dotąd nie ma przywódcy. Mówią, że nim będzie ks. Karól Jabłonowski — to znów że ks. Władysław Czartoryski stanie na jéj czele. Najpożądańszém byłoby, aby pielgrzymka galicyjska połączyła się z wielkopolską i tego téż pragnie komitet lwowski.

Kto zna ducha sekciarstwa i konspiracyi, ten wie dobrze, że każda afirmacya katolicka wywołuje z przeciwnéj strony objaw przeciwny, jakby w chęci zadość uczynienia wobec rewolucyi ateistycznéj europejskiéj! Takiém téż zadość uczynieniem na przygotowujące się objawy wierności dla Ojca św. mają być adresa do syndyka Rzymu. Równocześnie téż, kiedy w kościołach krakowskich, w księgarniach i sklepach podpisują adres do Ojca św. — jedna księgarnia, znana jako ognisko bezwyznaniowych dążności — wyłożyła do podpisywania adres do pana Venturego!...

Wyjaśniła się sprawa co do odpowiedzi pana Kazimierza Grocholskiego, prezesa Koła polskiego w Wiedniu, na wezwanie, jakie mu przesłano, aby dziękowała delegacya nasza za owę kapitolińską demonstracyą. Pan Grocholski dał odpowiedź ustną, że wskutek feryi świątecznych członkowie delegacyi rozjechali się, ale on nie sądzi, aby było potrzebném i właściwém dziękować za obchód — nie czczono Mickiewicza jako poety polskiego, lecz jako biorącego udział w rewolucyi włoskiéj. Krzyki na zacnego prezesa Koła polskiego z powodu téj odpowiedzi, tak słusznéj, nie ustają. Gazeta Narodowa podaje w feletonie historyą owego mniemanego legionu polskiego formacyi Mickiewicza i najdziwniejsze opowiada tam szczegóły, chcąc przedstawić ten poryw nieopatrzny jako wielką wyprawę, równającą się niemal z legionami Dąbrowskiego.

Przykre tu uczyniło wrażenie, że Akademia Umiejętności zaniedbała wysłać osobnego delegata na pogrzeb śp. Maurycego Dzieduszyckiego i tylko delegowała p. Małeckiego, aby ją tam reprezentował. Pan Małecki miał dość poczucia taktu, aby zrozumieć, że nie wypada wnioskodawcy adresu z podziękowaniem dla p. Venturego przemawiać na pogrzebie męża tych zasad katolickich, co hr. Dzieduszycki. Zastąpił go więc pan Strzelecki, który został członkiem Akademii za jakąś rozprawę matematyczną, nic przeto z historyą i literaturą nie mający wspolnego i nie odznaczający się w ogóle krasomówstwem. W ten więc sposób nad grobem jednego z najznakomitszych naszych historyków, jednéj z ozdób i prawdziwych ilustracyi Akademii, nieodezwał się głos poważny, z należytém uznaniem jego zasług i stanowiska naukowego.

Za dwa dni ma się odbyć posiedzenie doroczne Akademii pod prezydencyą zastępcy protektora hr. Alfreda Potockiego. Prawdopodobnie prezes Akademii złoży przy téj sposobności należny hołd pamięci Dzieduszyckiego.

W radzie państwa załatwionym nareszcie został od dawna błąkający się wniosek o ukrócenie nadużyć lichwy. Jak wiadomo, p. Rydzowski popierał go w radzie państwa z polecenia sejmu galicyjskiego. Rząd zaś przyjął na siebie inicyatywę w przedłożeniu téj sprawy w formie noweli do ustawy karnéj. W rozprawach w izbie nad tym projektem świetną wypowiedział mowę pan Dunajewski, którego każde wystąpienie jest prawdziwym tryumfem oratorskim. Gdy już dla Galicyi i Bukowiny nowela przeciw nadużyciom lichwy została przyjętą — odzywają się głosy z innych prowincyi, aby rozszerzyć ją na całą monarchią.

Paryż, 2 maja.

(Manifestacye robotników w Londynie. — Jakiby był rezultat w razie przegranéj moskiewskiéj. — Otwarcie Izb.)

(Z. K.) Anglia trochę późno spostrzegła się, iż dawne jéj uprzejmości dla Rosyi, gdy chodziło o nas, to jest o Polskę, na szkodę dla niéj podziałały. Lud angielski poczyna otrząsać się z tego mniemania i onegdaj, niby na korzyść Turcyi, lecz istotnie dla Polski urządził świetną manifestacyą. Na wszystkich murach Londynu czytano gwałtowną przeciw Rosyi odezwę robotników. (Podaliśmy ją wczoraj pod rubryką Anglii. Prz. Red.)

Wszystkie te afisze zostały zdarte w skutek rozporządzenia rządowego na wezwanie ambasadora rosyjskiego.

BUŁGARYA.*)

Wędrówka Słowian na półwysep bałkański rozpoczęła się już w 3 i 4 stuleciu ery chrześciańskiéj. Wskutek walk, jakie Rzymianie ze szczepami słowiańskiemi staczać musieli, osiadły liczne gromady tychże na południu Dunaju w Mezyi i Macedonii, a z pośród nich wzrósł niejeden dzielny półkowódzca, niejeden bohater jeszcze dziś ze czcią wspominany przez potomków, a nawet sam wielki cesarz Justynian Słowianinem był z rodu.

Od końca wieku 5 rozpoczynają się napady słowiańskich ludów, które w tym czasie zajęły Dacyą (dzisiejszą Mołdawią, Wołoszę i Siedmiogród) i Węgry, t. z. Słowieńców i Oletów w prowincye zadunajskie wschodniego państwa rzymskiego, które trwały aż do połowy 7 wieku; w tym czasie udało się ludom słowiańskim osiedlić się na całym półwyspie aż w głąb' saméjże Grecyi. Ci osadnicy słowiańscy rozbili się jednakże na mnóstwo szczepów, tak, że w wieku 8 i 9, kiedy państwo byzantyńskie znów się wzmagać poczęło, południowe części podbite zostały przez Greków, północne zaś przez inny jakiś obcy szczep. Fiński z Hunnami i Awarami spokrewniony lud Bułgarów pokazuje się już w 5 wieku na wybrzeżu Czarnego morza między Dniestrem a Dunajem. W r. 679 po nieszczęśliwéj wyprawie cesarza Konstantyna II. Pogonata przeprawili się na drugi brzeg Dunaju i rozszerzyli się na południe, a podbiwszy osiadłe tamże szczepy słowiańskie, utworzyli państwo, obejmujące nie tylko dzisiejszą Bułgaryą, dawną Mezyą, ale nadto większą część Macedonii i Albanii, aż do Adryatyckiego i Jońskiego morza; jedni Serbowie i Kroaci na północno-zachodnim krańcu półwyspu oparli się ich przemocy i zachowali niepodległość.

Dzicy i pogańscy Bułgarowie byli przez 2 z górą wieki postrachem byzantyńskiego państwa. Aczkolwiek pod pierwszymi energicznymi cesarzami isauryckimi państwo to zdołało im mężny stawić opór i nawet pomyślnie przeciw nim walczyło, to jednakże w roku 812 cesarz Nikephor poległ w wąwozach bałkańskich, w roku 815 cesarz Michał I. w bitwie pod Adryanopolem został zwyciężony, a pod jego następcą Leonem V. król Bułgarów groził samemu Carogrodowi. Za tego cesarza zawarto pokój, który trwał dość długo i w tym téż czasie udało się Apostołom Słowian Kiryle i Strachocie nawrócić do Chrześciaństwa króla Borysa u którego, gościnne znalazłszy przyjęcie, rozszerzyli w Bułgaryi naukę Chrystusa i słowiańską liturgią. Następca Borysa, król Szymon (893—927) drażniony przez Greków rozpoczął na nowo walkę, 924 stanął pod murami Carogrodu, a owczesny cesarz Romanus I. jedynie podpisaniem haniebnego traktatu zdołał pokój okupić i skłonić Szymona do odwrotu. Za rządów tego króla, który pierwszy przyjął tytuł cara, granice państwa najdaléj posunięte zostały; Serbia nawet uległa; on to wyniósł kościół bułgarski do godności patryarchatu i przeniósł rezydencyą patryarchy do Preślavia, wspaniałemi gmachami ozdobionego. W tym téż czasie dokonał się proces zupełnego zniknięcia panującéj rasy Bułgarów wśród ujarzmionych Słowian; nieliczni Bułgarzy wsiąknęli zupełnie w ludność słowiańską, przyjąwszy jéj język i zwyczaje. Car Szymon był sam wielbicielem i rzeby można mecenasem literatury słowiańskiéj, złożonéj z przekładów świętych ksiąg greckich; w tymże czasie przełożyli także kacerze Bogomici wiele rzadkich i ciekawych apokryfów, romansów i bajek.

Po śmierci cara Szymona rozpoczął się upadek państwa. Następca jego Piotr, zagrożony od Kroatów, Serbów, Madziarów i Moskali, szukał pomocy w Carogrodzie; równocześnie wybuchły i wewnątrz kraju zaburzenia: zachodnie dzielnice: Macedonia i Albania odzieliły się pod bojarem Sirmanem i utworzyły oddzielne państwo ze stolicą Ochridą, a sekta Bogomiłów, następców starych Paulicyanów, przyczyniła się niemało do ogólnego rozprzężenia.

Z tych zaburzeń skorzystało państwo byzantyńskie. Cesarz Jan Tzimisces pokonał moskiewskiego księcia Swiętosława, który po śmierci Piotra opanował wschodnią część bułgarskiego carstwa i zamienił ją w r. 971 w prowincyą byzantyńską. Carowi zachodniéj części Samuelowi udało się wprawdzie podczas wewnętrznych zaburzeń, wybuchłych na początku panowania Bazylego II. odebrać zachodnią część państwa, a nawet wtargnąć aż do właściwéj Grecyi — atoli w kilku wyprawach wyparł go tenże Bazyli, „Bułgarobójcą“, zwany, od r. 981 począwszy daleko na Zachód i korzystając z zamieszek po śmierci Samuela owładnął cały półwysep bałkański (1018). Aż do końca 12 wieku byli Bułgarowie poddanymi państwa byzantyńskiego; kościół bułgarski, którego rezydencyą przeniesiono do Ochrydy, zatrzymał wprawdzie autonomią swoję — uległ jednakże wpływom Greckim. W tym czasie powitali potomkowie dawnych tubylców Albańczyków i Rumonów, którzy przed napływem Słowian schronili się byli w góry; Albańczycy zdobyli wkrótce zachodnie wybrzeża, stali się panami słowiańskiéj ludności a w wieku 14 rozszerzyli się nawet w właściwéj Grecyi.

Kiedy się państwo byzantyńskie pod koniec 12 w. rozpadać zaczęło, powstali Bułgarowie i założyli nowe, początkowo silne państwo. Rozdrażnieni nałożeniem nowego podatku, powstali w r. 1186 Bułgarowie na północy od Bałkanu pod wodzą braci Piotra i Jana Asanów, ze starych bojarów ród swój wiodących, i zyskali za pomocą sąsiednich Kumanów po długich bojach z cesarzem Isaakiem Aniołem niepodległość. Brat onych pierwszych wodzów Colojan rozpostarł panowanie swoje od Dunaju aż do

*) Geschichte der Bulgaren von Konstantin Joseph Iireczek. Prag 1876.

Wczoraj wieczorem przechadzając się na bulwarze, spotkałem znajomego mi młodego Rosyanina, tego samego, który przed tygodniem udzielił mi wiadomości o niebezpieczeństwie pozostawienia armii moskiewskiéj w bezczynności.

— Nikt nie uwierzy, mówił do mnie — ile potrzebujemy patryotyzmu, aby pragnąć przegranéj dla Turcyi. Jeżeliby nasze wojska zostały pobite choć trochę na seryo, car nie mógłby utrzymać się na tronie, nie pożegnawszy się na zawsze ze swoją władzą autokratyczną, i musiałby ją zastąpić konstytucyą z jedną, albo dwoma Izbami, oraz z ministrami odpowiedzialnymi. Już nie wystarczyłoby wtenczas jednego skinienia, aby tysiące niewinnych zasyłano na Sybir bez żadnego sądu i konfiskowano ich majątki. Wojna krymska popchnęła Rosyą przynajmniéj o cały wiek naprzód; zdobycie Sewastopola wyswobodziło poddanych. Nie ma nic zbawienniejszego dla otworzenia oczów monarchom i przekonania o wadach ich rządów, jak porządna przegrana.

Czy prawdę mówił mój towarzysz? czy byłaby jaka zmiana w Rosyi? przyszłość nam okaże. Jednakże widzimy, iż prawie zawsze po przegranych, rządy zdawały się łagodniejsze, a w przeciwnym razie surowsze. Dość spojrzeć na Austryą przed i po 1848 roku; na Prusy przed i po wojnie francuskiéj.

Po każdéj wojnie narody zwyciężone mogą sobie powtarzać to zdanie: „Mój przeciwnik zyskał na chwale, ale ja zyskałem na wolności.“

Wczoraj otwartą została sesya parlamentarna w Wersalu. Jak zapowiedziałem w przeszłéj mojéj korespondencyi, ministerstwo zostało interpelowane przez wszystkie lewice w osobie p. Leblond, prezesa lewego środka, o jego pobłażliwość dla ultramontanów. Następnie zabrał głos hr. de Mun, domagając się, aby rząd otworzył oczy na własne postępowanie i położył tamę coraz to burzliwszéj i rozhasałéj radykalii. Prześliczna mowa hr. de Mun wszystkich zachwyciła, ze skrajnych tylko ławek dały się słyszeć sykania, a deputowany Germain Casse zawołał, iż hr. de Mun nie myśli ani jednego słowa z tego, co mówi. Widać, iż p. Casse sądzi podług siebie gorliwego katolickiego obrońcę. Debaty odłożono do jutra, czwartku, jednakże p. Juliusz Simon kilka słów odpowiedział, z których można osądzić, iż p. minister spraw wewnętrznych trzyma z prześladowcami religii.

Wojna moskiewsko-turecka.

Nad Dunajem. Nieustanne deszcze i wylewy wód bardzo utrudniają pochód armii rosyjskiéj przez Rumunią. W wielu miejscach komunikacya kolejowa została przerwaną, a armia rosyjska nie może korzystać z téj jedynéj linii kolejowéj, która z Bessarabii przez Jassy i Gałacz prowadzi nad brzeg Dunaju. Do Jass, gdzie według Tagblatt d. 29 kwietnia znajdowała się główna kwatera rosyjska, przybyło koleją tylko 5000 ludzi; większa część armii rosyjskiéj zmuszona jest posuwać się błotnistemi drogami. Według Neue fr. Presse zamierzają Rosyanie zaprowadzić na wszystkich kolejach rumuńskich rosyjską szerokość toru. Koleje rumuńskie mają 1,233 kilometrów długości, będzie to więc zadanie niemałe, wymagające długiego czasu. Przedewszystkiém zamierzają Rosyanie przebudować linią Jassy-Paszkany. Konwencya z Rumunią daje im także prawo uzupełnienia sieci linii kolejowych, projektowanych, ale nie wykończonych. Taką jest linia Maracesti-Fokszani-Buzeu, 120 kilometrów długa, do któréj budowy Rosyanie bezzwłocznie wziąść się zamierzają. Jeżeli Rosyanie zabiorą się istotnie do budowy téj linii, będzie to dowód, że przygotowani są na długą, może kilkoletnią wojnę, albo że Rumunię uważają już za swoję własność.

Do 15 maja spodziewają się Rosyanie ukończyć koncentracyą swéj armii nad Dunajem. Jest to termin najkrótszy, oznaczony w przewidywaniu, że nic nadzwyczajnego nie stanie w drodze. Słota obecna i wylewy z pewnością nie były przewidziane. Ale przypuściwszy nawet, że ta elementarna przeszkoda nie opóźni strategicznego ustawienia armii nad Dunajem, to przeprawa przez Dunaj trudno, aby przed końcem tego miesiąca nastąpić mogła. Przedewszystkiém zachodzi pytanie, czy wody Dunaju, w téj chwili ogromnie wezbrane, opadną do tego czasu. Jeżeli nie opadną, przeprawa nie mogłaby nastąpić za pomocą mostu, lecz na statkach. W każdym razie będą musieli Rosyanie usypać naprzód baterye na lewym brzegu i zamknąć pewną część rzeki za pomocą torpedów.

Wszystkie doniesienia zgadzają się w tém, że armia rosyjska prezentuje się bardzo dobrze, daleko lepiéj niż w roku 1854. W Rumunii zachowują się Rosyanie bardzo uprzejmie i przyzwoicie i płacą za wszystko gotówką.

Nadeszłe dziś gazety wiedeńskie zawierają listy z Gałaczu, które się o zajściach nad dolnym Dunajem rozwodzą. Jedna z tych gazet, Deutsche Ztg, przytacza następujący list tamecznego korespondenta swego, a to pod datą 29 kwietnia: „Od wczorajszego wieczora są już porty w Gałaczu i Braile zamknięte tak, że żaden parowiec ani przybyć ani wypłynąć nie może. Na każdym parowcu i na każdym statku żaglowym umieszczono po sześciu żołnierzy pieszych moskiewskich, aby wszelką komunikacyą pomiędzy okrętami jak najściśléj dozorowali. Przy ujściach Seretu i Prutu pozakładano torpedy i wzmocniono pod Reni i pod Barboszem tak, że trudno nawet przypuścić, aby się łódź kanonierska turecka tamtędy przesunąć mogła, by przejściu Moskali pod Braiłą do Maczyna przeszkodzić. Awangarda moskiewska posunęła się aż do Braiły, aby tamże dworzec obsadzić; również i domy strażnicze wzdłuż Dunaju leżące już Moskale zajęli. Gałacz ugaszcza dotąd ośmiu jenerałów moskiewskich, między którymi i książę Szachowskoj, naczelnik wszystkich wojsk gałackich, się znajduje.“

Presse wydrukowała z zakomunikowanego jéj listu następującą wiadomość: „Do Barboszy przywieziono koleją z Kiszeniewa trzy parowce, których Moskale do założenia torpedów użyją, aby sobie budowę mostu przez Dunaj zabezpieczyć. Co się tyczy wyboru miejsca do niego, sądzą, że Moskale go z Batunowa do Izakczy poprowadzą. tamtędy się już bowiem w roku 1828 na ziemię turecką dostali. Skoro staną w Dobruczy, pójdą wzdłuż wybrzeża Dunaju, ponieważ okolica jest tam nieco żyzniejsza i więcéj w wodę obfitująca, aniżeli wybrzeże morskie téj krainy stepowéj. — Z Czerncowic dodaje N. Fr. Pr. i tę jeszcze depeszę: Pomimo trzydniowéj ulewy trwa przemarsz Moskali przez Jassy nieustannie, już to z Ungheni, już téż z Skuleni idących. Linia Ungheni-Jasska przewozi piechotę, działa oblężnicze i działa Kruppa, kawalerya zaś przybywa konno przez Skuleni i tak samo daléj znowu wychodzi. Ponieważ Rumunia małą tylko ilość wagonów posiada, więc téż transport na jéj terytoryum długo się jeszcze przeciągnie. Ze wszystkich stron donoszą znowu o wielkich powodziach. Z Pery telegrafowano do Daily Telegraphu 30go kwietnia, że parowiec turecki „Rethymo“ wiózł admirała Hobarta baszę z Ruszczuku, gdzie tenże z Abdul-Kerimem odbywał konferencyą, na dolny Dunaj. W nocy przybył „Rethymo“ między baterye moskiewskie, pod Gałaczem stojące, którym przybycie parowca kulami ognistemi zasygnalizowano. Wskutek tego wzięły go baterye w straszne obroty, lecz „Rethymo“ odcinał się strzałami z 40funtowych dział Armstronga i uszedł ku morzu.

Z Bukaresztu donoszą do Pol. Corr. 2 bm., iż według wszelkiego prawdopodobieństwa przejdą Moskale przez Dunaj w Dobruczy. Turcy korzystają z pogody i wzmacniają gorliwie stanowiska nad Dunajem, gdzie przynajmniéj 150 tysięcy wojska przeciw Moskwie wystawią. W Gałaczu zaprowadzono rzsyjski zarząd miasta, który pomimo protestu konsulów żeglugi na dolnym Dunaju zakazał.

Biuro Wolffa podaje następującę telegramy:

Londyn, 3 maja. Podług tegramów nadeszłych do Lloydsa, ma nastąpić niezadługo blokada wybrzeży Czarnego morza. Statek rosyjski obładowany solą przytrzymano i zaprowadzono do Carogrodu. — W Dunaju poniżéj ujścia Prutu założyli Moskale torpedy. Wszystkie statki zamierzające płynąć w górę rzeki powstrzymano w Sulinie. — Port w Sulinie jest wolny.

Wiedeń, 3 maja. Do Politische Corr. donoszą z Bukaresztu, że wiadomość o zakazie wywozu zboża wydanym przez rząd rumuński, jest fałszywą.

W Presse zaś czytamy następujące depesze:

Ruszczuk, 2 maja. Naczelnik armii tureckiéj wydał rozkaz, aby chwytano wszystkie okręty wraz z ładunkiem, które bez zezwolenia władz wojskowych po dniu 4 maja na tureckim brzegu Dunaju znajdować się będą.

Jassy, 2 maja. W poważnych kołach oficerów moskiewskich panuje przekonanie, że Turcy wszelkiéj walki na otwartém polu unikać będą i że się nawet z swych fortec wyjść nie odważą. Przyczynę tego mniemania upatrują oni w dotychczasowym stanie biernym Turków, którzy, jak się zdaje, stanowczo się już przejścia przez Dunaj wyrzekli.

Lwów, 2 maja. Wiadomość o zakazie wywozu zboża z Rumunii jest zmyśloną, ale tameczne ministerstwo wojny zakupuje ogromną ilość koni.

Z Jass piszą do Polit. Corr. 28 kwietnia:

Według raportów naczelników stacyi w Ungheni i Kohnteni, będą już dziś do południa koleje naprawione. Pod rozkazem naczelnika kolei, jenerał-majora Gorczakowa, pracuje pod Ungheni we dnie i w nocy 1500 ludzi, aby nasyp naprawić i rozsunięte szyny sprostować. Jeżeli więc już żaden wypadek nie stanie na przeszkodzie, to jutro zaczną znowu na wszystkich liniach wojska przewozić. Działa ciężkie, które wczoraj do Jass nadeszły, wyprawiono dziś o świcie do Gałaczu, a pułkownik Lamakin wyruszył za niemi z oddziałem saperów zaraz następującym pociągiem. Na téj saméj linii oczekują tylko jeszcze 14 korpusu, ponieważ wielka część armii pieszo przez Belgrad i Kilją do Dunaju idzie. Od wczoraj przechodzą przez Jassy wielkie masy regularnéj kawaleryi i krótko się tylko zatrzymują na dworcu. Konie ułańskich pułków robiły tu, z powodu piękności swojéj, wielkie wrażenie. Moskale płacą za wszystko, co potrzebują, gotówką i to tak hojnie, że Mołdawianie są z tego powodu zupełnie zachwyceni. Moskiewski materyał wojenny uważają powszechnie za wyborny, a oficerowie rumuńscy utrzymują, że ani w Niemczech, ani we Francyi lepszego im się widzieć nie zdarzyło. Powiadają, że od 1 maja będą telegrafy w Mołdawii Moskalami obsadzone. Przybycia w. księcia Mikołaja do Plojeszti spodziewają się 4 maja i już wszelkie na jego przyjęcie robią przygotowania.

Według pogłosek, nie będących zresztą bez zasady, przygotowali podobno Moskale na limanie Dniestru 24 pływające baterye pancerne, które, pogrążając się tylko na 4 stopy w wodzie, spokojnie po nad mieliznami morza do Dunaju popłyną. Fregaty tureckie uwijają się wprawdzie po morzu, lecz, potrzebując do biegu swego 27 stóp głębokiéj wody, nie mogłyby wcale owych bateryi od wykonania zamiaru tego powstrzymać. Jeżeli więc baterye te na Dunaj wpłyną, możemy się strasznej spodziewać tam walki.

Depesza Tageblattu z Pera donosi, że Mahmud Damat basza, szwagier sułtana, dotychczasowy minister marynarki został obecnie naczelnikiem armii azyatyckiéj, którą dotąd Achmed Muktar basza dowodzi. — Czas donosi, że jenerał Klapka, został mianowany szefem tureckiego sztabu jeneralnego, ale wolałby objąć komendę korpusu i dla tego w każdym razie do Carogrodu pojedzie.

Z azyatyckiego teatru wojny. Goniec urzędowy ogłasza następujący telegram z Tyflisu dnia 28 kwietnia: Z rozkazu naczelnie dowodzącego armią kaukazką w guberniach kutajskiéj, tyfliskiéj i erywańskiéj, w suchumskim okręgu wojennym, w okręgu czarnomorskim, oraz powiecie temruckim obwody kubańskiego ogłoszono stan wojenny. Z fortu Mikołajewskiego donoszą, iż wojska tureckie bombardują tę warownię. Szczegóły nie są jeszcze wiadome.

Wiadomości, jakie dotąd nadeszły, wykazują, że Moskale posuwają się w 4 oddziałach, złożonych z wszelkiego rodzaju broni a maszerujących na czterech gościńcach wojskowych. Najskrajniejsze prawe skrzydło tworzy oddział Rioński, operujący z Kutais ku Batum, następnie Achalczyksi, posuwający się z Achalczyku na Ardagan, daléj Aleksandropolski, manewrujący z Aleksandropola ku Karsowi i Erywańskі, maszerujący z Erywanu na Bajezid, czy téż Bayasid. Wszystkie cztery oddziały starły się już po kilka razy z nieprzyjacielem, głównie zaś oddział zdążający ku Karsowi, który dnia 30 kwietnia stoczył znaczniejszą potyczkę z częścią załogi Karsu, która wykonała wycieczkę z fortecy, jak to donosi telegram, w Przeglądzie politycznym dzisiejszego numeru zamieszczony.

Z Erywanu na Bajezid posuwający się oddział lewego skrzydła obsadził miasto to bez znalezienia silniejszego oporu, pomimo że Bajezid posiada cytadelę. Moskale znaleźli tam znaczne zapasy amunicyi. — Bajezid jest najdaléj na północ-wschód wysuniętą fortecą nadgraniczną Turcyi azyatyckiéj, położoną w małéj dolinie pomiędzy wielkim a małym Araratem. W czworobok wzniesiony na wysokości zamek panuje nad miasteczkiem, złożoném z niewielkich domów drewnianych, lub gliną wylepianych. Załoga zamku tego wynosiła kilka tysięcy żołnierza, spędzonego bez organizacyi z różnych stron przez rząd turecki, w celu przeszkodzenia Moskalom zajęcia tego punktu Armenii. Główną część garnizonu tego stanowiły nieregularne wojska (Kurdowie), których jedynie chęć rabunku skłoniła do wstąpienia w szeregi.

Z urzędowego moskiewskiego źródła nadeszłe dotąd wiadomości brzmią:

Osurgety, 16 (28) kwietnia, wieczorem. Okręty tureckie, które wczoraj spostrzeżono z posterunku przy św. Mikołaju, ostrzeliwały dziś pomieniony punkt, bez zrządzenia jednakże znaczniejszéj szkody. Pociski nie trafiały zpowodu złego celowania.

Aleksandropol, 17 (29) kwietnia. Wojska nasze, przeprawiwszy się szczęśliwie dnia 25 kwietnia wieczorem przez rzekę Kars-Tschai, rozłożyły się obozem: piechota w Kürjuk Dara, jazda w Chadshi-Wali i Szubotan. Stan zdrowia i usposobienie wojsk jest wyborne. Miejscowa kawalerya turecka prawie zupełnie się rozproszyła; część z niéj przeszła do nas i chce walczyć przeciwko tureckim wojskom regularnym, druga część powróciła do ognisk domowych. Wczoraj, dnia 28 kwietnia, wprowadzono w powiecie szurmelskim administracyą moskiewską. Ludność nie tylko nie stawiała oporu, ale nadto przyjęła administracyą moskiewską jako dobrodziejstwo (?!!).

O znaczeniu, jakie zdobycie Bajazydu przez Moskali dla dalszego przebiegu wojny mieć będzie, pisze Presse w ten sposób: Widać rzeczywiście najzupełniejsze niedbalstwo w zarządzie tureckim, że mógł taką warownią, jak Bajazyd, o którą w roku 1828 i 1854 tak uporczywie walczono i gdzie tak ważne w następstwa stoczono boje, tylko 1700 ludźmi obsadzić, zwłaszcza, iż i Persya tak nieprzyjazne względem Turcyi stanowisko zajęła. Wszakże w roku 1828 musiał książę Czawczawadze szturmem zdobyć Bajazyd, a jenerał Wrangel zajął go dopiero w roku 1854 po dotkliwéj klęsce Selima baszy, — a teraz, zdaje się nawet, że go turecka załoga, bez stoczenia poważnéj walki, w ręce Moskali wydała i sama się ku południowi cofnęła.

Rozstrzygnięcie na armeńskim teatrze wojny zależeć będzie wprawdzie od linii operacyjnéj karsko-erzerumskiéj, ale i Bajazyd tam ma wielkie militarne znaczenie; z niego bowiem wychodzą dosyć dobre drogi, według rozumienia Azyatów, tak do Erzerum jak i do Wanu. Jeżeli więc korpus rosyjski, który wyszedł z Erywanu, jest dosyć silnym, to, zostawiwszy w Bajazydzie odpowiednią załogę, ruszy przeciwko Erzerum i zagrozi takim sposobem prawemu skrzydłu wojsk pod Karsem ustawionych. Skutkiem tego marszu Moskale prędko Kars i Erzerum otoczą.

Biuro Wolfa telegrafuje:

Carogród, 2 maja. Dziennik urzędowy oświadcza, że na azyatyckim teatrze wojny nie stoczono żadnéj znaczniejszéj potyczki. Przed Batumem zjawiła się rosyjska straż przednia.

Czarnogóra i powstańcy. Mirydyci zawarli teraz formalny sojusz z Czarnogórcami. Wiadomość o zajęciu Oroszi przez Turków, potwierdza się. Mirydyci ustąpili ztamtąd z powodu braku amunicyi. Dwadzieścia pięć batalionów tureckich skoncentrowało się pod Gackiem w Hercegowinie, zkąd wyruszyć mają na odsiecz Niksiczu. Czarnogórcy zbierają się pod Zubcami.

Marycy i Vardos; poddał państwo papieżowi Innocentemu III., który mu nadał koronę królewską; arcybiskupa nowéj stolicy państwa, Trnowa, mianował Prymasem Bułgaryi. Za czasów króla Calojana państwo byzantyńskie stało się łupem łacinników, którzy Calojana nie uznali i rozpoczęli z nim niefortunną walkę. Balduin umarł w niewoli bułgarskiéj, a Bonifacy, król Tesaloniki, zginął w walce z Bułgarami. Za czasów Jana Asana II. (1218 do 1241) państwo Bułgarów dosięgło tych samych kresów, co za cara Szymona i sięgało na zachód aż po Durazzo, na południe aż do Adryanopolu, przeciw łacińskiemu cesarstwu sprzymierzyło się z greckiém państwem nicejskiém. Związek z Rzymem nie trwał niestety długo, za to teraz grecki cesarz Vatatzes uznał niepodległość bułgarskiego Kościoła. I literatura podniosła się w nowém państwie przez tłómaczenie greckich Ojców Kościoła — atoli widzimy tu już prócz greckich wzorów samodzielne biografie świętych własnego narodu. Atoli rozkwit wewnętrzny i świetność na zewnątrz nie długo trwały. Grecy dopytali się swych dzierżaw na zachodzie i południu i państwo wtłoczone zostało w granice właściwéj Bułgaryi. Po wygaśnięciu Asanidów wszczęły się wojny domowe, nieszczęsne walki z Węgrami, Grekami i Tatarami, przez lat 3 (1292—1295) hołdowała nawet Bułgarya hanowi tatarskiemu, a chociaż wybiła się niebawem na wolność, potęga państwa zniknęła, podczas gdy sąsiednia Serbia na początku XIV. w. do znacznego wzniosła się znaczenia. Atoli około połowy tego wieku, kiedy niebezpieczeństwo ze strony Turków grozić zaczęło, rozpadła się najprzód Serbia po śmierci cara Stefana Duszana (w r. 1355), a następnie Bułgarya (w r. 1365) na kilka małych państew. W ten sposób udało się sułtanowi Muratowi I. zdobyć najprzód twierdze bułgarskie w Tracyi, a następnie ujarzmić książąt trnawskiego i widdyńskiego. W bitwie na Kosowém polu złamaną została potęga książąt serbskich; niebawem zdobył sułtan Bajazet, Bułgaryą a kościół bułgarski wcielony został do patryarchatu carogrodzkiego.

O stanie Bułgaryi pod panowaniem tureckiém nie wiele mamy szczegółów; ogólny obraz smutny i nędzny przedstawia widok. Po rozpadnięciu się państwa tureckiego i Bułgarya smutne przechodziła koleje, stając się ofiarą i łupem samowoli baszów, innych urzędników i feodalnéj szlachty, która po większéj części przeszła do islamu. Jako reakcya przeciw temu uciskowi powstali Hajducy, co jak klefci greccy ze swych kryjówek bałkańskich drwili sobie ze swych najeźdźców. Zgubnym mianowicie był wpływ duchowieństwa greckiego, któremu pomiędzy innemi zawdzięczać należy upadek języka bułgarskiego; Kościół i szkołę helenizowano, język grecki stał się językiem inteligencyi — a tylko lud jeszcze trwał przy mowie ojców; pisano po bułgarsku prawie wyłącznie greckiemi głoskami. Systematycznie starało się duchowieństwo greckie o zatracenie narodowéj literatury, niszcząc zabytki piśmiennictwa bułgarskiego, zachowane w bibliotekach klasztornych i kościelnych. Duchowieństwo greckie było wyuzdane, bezkarne, niewykształcone, niemoralne i chciwe. Jako plagę krajowców wspomnieć również należy gromady Kodzaliów, tureckich żołnierzy, którzy po pokoju w Sistowie samowolnie w kraju pozostali, a rabując i paląc, aż do r. 1804 przez lat 12 dokazywali. W. Porta, nie mogąc ich poskromić, uznała w końcu dowódzcę ich, Osmana Pasvanogla, który od r. 1794 był rzeczywistym panem Widdynia, baszą, który, jako taki, władał aż do końca życia w roku 1808.

Zródłem nowych cierpień dla Bułgarów była następnie wojna rosyjsko-turecka od r. 1809—12, powstanie Greków i nowa wojna pomiędzy Rosyą a Turcyą w r. 1828—29; pewna część ludności powstała w tym czasie przeciw Turkom — niestety bezskutecznie. Aby się uchronić od zemsty Turków, wywędrowało po zawarciu pokoju w Bukareszcie i Adryanopolu wielu Bułgarów i osiedliło się mianowicie w Besarabii.

Wśród tych nieszczęść rozpoczął się nowy ruch, zmierzający na pokojowéj drodze za pomocą literatury i szkoły do rozbudzenia długo tłumionego narodowego ducha. Już w roku 1762 napisał zakonnik bułgarski, Paysij, historyą bułgarską w duchu narodowym i patryotycznym w bułgarskim języku, która, acz tylko w rękopisie, bardzo była rozpowszechnioną; późniejszy Biskup Sofronij działał jako kaznodzieja i nauczyciel bardzo zbawiennie, w r. 1806 wydał w języku bułgarskim zbiór kazań; daléj kupcy bułgarscy, żyjący w Bukareszcie i w Odesie, zaczęli się zajmować szkołą. Za ich staraniem zaczęto wydawać bułgarskie podręczniki, oni téż w r. 1835 urządzili pierwszą bułgarską szkołę na wzór europejski w Gabrowie, późniéj w Systowie, Kopstwisticy i innych miejscach; w r. 1845 było takich szkół 53, dziś jest ich około 300. Równocześnie ze szkołami zaczęła się rozwijać i literatura bułgarska; aż do roku 1840 wychodziły tylko książki szkólne i religijne, które drukowano za granicą, późniéj założono nawet w Turcyi saméj drukarnie: w Smyrnie, Tesalonice i Carogrodzie; niebawem pojawili się w kraju i za granicą autorowie bułgarscy, próbujący pióra w różnych gałęziach wiedzy i beletrystyki. Pierwsze czasopismo bułgarskie powstało w Smyrnie w r. 1844; dziś pism bułgarskich wychodzi 14: w Carogrodzie, Bukareszcie, Braile Adryanopolu i Tesalonice. Firmanem z 27 lutego r. 1870 kościół bułgarski wyniesiony został do godności samodzielnego exarchatu. Misya Ojców Zmartwychwstańców w Adryanopolu, jak to i naszym czytelnikom ze sprawozdania Ojca Brzeski wiadomo, z pomyślnym skutkiem działa od lat kilku. Ogólna liczba Bułgarów wynosi 5,500,000.

NIEMCY.

* Berlin, 3 maja. Parlament niemiecki odbył dziś dwa posiedzenia, ranne i wieczorne. Na posiedzeniu rannem załatwił znaczną liczbę pomniejszych praw w pierwszém i drugiém czytaniu i przyjął w trzeciém czytaniu budżet alzacko-lotaryngski, wniosek posłów Beckera i Laskera, tyczący się zmuszania do złożenia świadectwa, prawo o udzielaniu patentów i projekt o nabyciu dwóch berlińskich nieruchomości na własność cesarstwa niemieckiego. Wszystkie projekty przyjęto bez zmiany podług uchwał zapadłych przy obradach w drugiém czytaniu, jedynie prawo o udzielaniu patentów doznało zmiany, nie mającéj jednakże wielkiéj doniosłości. — Na posiedzeniu wieczornem załatwił parlament kilka pomniejszych praw w trzeciém czytaniu, poczém odczytał prezes rady związkowéj, minister Hofmann, rozkaz cesarski, zamykający obecną sesyą. Marszałek v. Forckenbeck wniósł przy żegnaniu się z Izbą trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Biuro telegraficzne Wolffa nie przestaje odbierać i rozsyłać w świat telegramów o świetném przyjęciu, jakiego cesarz Wilhelm doznaje w Strassburgu ze strony już nie tylko władz, ale nadto i ludności tamtejszéj. Doniesienia jednakże te w dziwnym są kontraście z wiadomością, którą już wczoraj na tém miejscu podaliśmy, że rada gminna miasta Metz odmówiła jednogłośnie kredytu w wysokości 4000 marek, jakiego się od niéj domagał zastępca burmistrza, z ramienia rządu wyznaczony, na pokrycie kosztów świetnego przyjęcia cesarza, skoro tenże w mury Metzu zawita. — Drugim, ważniejszym objawem, niezadowolnienia Alzacyi i Lotaryngii z obecnego swego stósunku jest adres przesłany przez posła z Mülhuzy, pana Dollfus, członkom parlamentu niemieckiego, w którym poseł ten się domaga, ażeby Niemcy zwróciły Alzacyą i Lotaryngią Francyi i wykazuje, że zachowanie prowincyi tych pod każdym względem więcéj szkody im przyniesie, niż korzyści.

Nuncyusz papieski Bianchi w Monachium ma być wkrótce odwołany a w miejsce jego przysłany dotychczasowy sekretarz propagandy ksiądz Alojzy Marella.

Kreuz Ztg twierdzi, że rząd nie zatwierdzi uchwały parlamentu, tyczącéj się środków przymusowych przeciwko świadkom.

FRANCYA.

* Paryż, 2 maja. Przywódzcy lewicy w Izbie deputowanych nie chcą, jak piszą do Koelnische Ztg, w żaden sposób zgodzić się na to, aby budżet rozchodów był na sesyi obecnéj uchwalony, lękają się bowiem, aby marszałek nie utworzył gabinetu konserwatywnego, któryby pokierował wyborem do rad gminnych, odgrywających wielką rolę przy wyborach do senatu. Jeśli Jules Simon i jego koledzy nastawać na to będą, natenczas przyjść łatwo może do upadku gabinetu.

Mowa hr. de Mun w Izbie wywołała pomiędzy liberałami efekt jak pryskająca bomba. Hałas i wrzawę wszczynali co chwila. Przy końcu mowy zawołał jeden z republikanów: „Pan bronisz prawa na stósie,“ na co mu jeden z katolickich posłów odpowiedział — „a wy prawa petroleum.“

Ekskarmelita Loyson miał 30 z. m. w cyrku trzeci i ostatni wykład, który podobnie jak dwa pierwsze obfitował w niekonsekwencye, frazesy i fantastyczność. Loyson chce pozostać katolikiem w przypuszczeniu, że Kościół zrzecze się swego charakteru nieomylnego tłómacza prawdy Bożéj i pozwoli duchownym, o co głównie Loysonowi idzie, się żenić. Radykały nie są wcale zbudowani temi wykładami; jeden z ich najgłówniejszych organów Rappel pisze, że „związek chrześciaństwa z rewolucyą, o jakim marzy Loyson, jest niepodobieństwem.“

Minister sprawiedliwości Martel polecił prokuratorom jeneralnym i prefektom, czuwać gorliwie nad tém, aby dzienniki nie obrażały obcych mocarzy. Minister otrzymał już téż list, w którym mu senator Kolb-Bernard zwraca uwagę na artykuł Lanterne pełen jadu i obelg przeciw najwyższemu Panu i twórcy religii chrześciańskiéj i prosi o zapobieganie podobnie szatańskiemu cynizmowi.

Dr. Karlos pojednał się z hr. Paryża i innymi orleańskimi książęty.

Biskup wersalski chory w Rzymie wyszedł z niebezpieczeństwa i przychodzi chociaż powoli bardzo do zdrowia.

W tych dniach umarła w Paryżu Ludwika Bertin, malarka, kompozytorka muzyczna i poetka francuzka, przeżywszy lat 72. Panna Ludwika Bertin, należała do rodziny, w któréj posiadaniu od początku bieżącego stulecia znajduje się dziennik Jour. des Débats. Już przed 50 laty przedstawiono jéj operę Loupgaron, a późniéj Fausta i Esmeraldę. Poezye jéj p. t. Les glanes (Kłosy) w r. 1842 uwieńczone zostały przez Akademią francuzką.

Soir donosi, że we wtorek wieczorem 500 studentów zebrało się przed katolickim uniwersytetem na ulicy Vaugirard i okropną robiło wrzawę. Rozproszeni przez policyą udali się przed szkołę Jezuitów na ulicę Lhomond, gdzie trzech hałaśników aresztowała policya.

AUSTRYA I WĘGRY.

Peszt, 2 maja. Arcyksiążę Albrecht odbywa inspekcyą wojsk rozłożonych nad granicą turecką i przeznaczonych w pierwszym rzędzie do akcyi. Wiedeńskie i peszteńskie dzienniki usiłują wyszukiwać najrozmaitsze powody, tłómaczące podróż inspekcyjną Arcyksięcia Albrechta, aby zakryć prawdziwy jéj cel.

Posłowie węgierscy bardzo są ciekawi, jakiéj polityki rząd myśli się trzymać w obecnéj wojnie, i dla tego co chwila wysuwają się z interpelacyami. Wczoraj wspominaliśmy o interpelacyi Iranyiego, dzisiaj podaje nam telegram treść interpelacyi Pawła Somssicza, która brzmi jak następuje: Ponieważ blizko dwuletnim usiłowaniom europejskiéj dyplomacyi nie udało się rozwiązać zawikłań na Wschodzie w dobry sposób, i propozycye ich szczere odepchnięte zostały, ponieważ po najnowszych bezowocnych dyplomatycznych zabiegach, uważa się Rosya za uprawnioną do rozpoczęcia wojny z Turcyą i w tym celu wkroczyła na neutralne terytoryum zagwarantowanych przez europejskie mocarstwa księstw naddunajskich, ponieważ daléj w skutek wojny w ten sposób rozpoczętéj, handel na niższym Dunaju jest zagrożony, i z powodu obsadzenia punktów strategicznych na lewym brzegu Dunaju przez wojska rosyjskie faktycznie ustał, a nakoniec ponieważ ogromne przygotowania wojenne po stronie Rosyi i olbrzymia liczba wojsk wyruszających w pole nie pozwala się ani domyślać celów i granic, do jakich dąży Rosya, dla tego zapytuję się: Czy rząd zamierza przypatrywać się obojętnie pochodowi wojsk rosyjskich? Jeżeli na to pytanie rząd twierdzącą udzieli odpowiedź, pytam, czy to czyni na podstawie gwarancyi, które zdolne są strzedz interesów austryacko-węgierskiéj monarchii, a zwłaszcza interesów Węgier, jako bezpośredniego sąsiada wobec wszelkich ewentualności? Jakie przedsięwziął już kroki, i zamierza na przyszłość przedsięwziąść aby wolność handlowa na niższym Dunaju bez przeszkody mogła być utrzymaną a publiczność węgierska, produkująca i trudniąca się handlem, od strat uchronić się mogła?

Wieden, 3 maja. Neue Fr. Presse donosiła, że rząd austryacki zaniósł protestacyą przeciwko zatamowaniu żeglugi i że wskutek tego żegluga w Gałaczu na nowo otwartą została. Przeciw tak dziwnemu pojmowaniu wojny wystąpił urzędowy organ Fremdenblatt i stara się udowodnić, że chwilowego zamknięcia żeglugi na części Dunaju, nie należącéj do Austryi-Węgier, nie może uważać rząd za powód do żalenia się. Podobny stan może być przykrym i szkodliwym, ale wojna nie może uwzględniać dogodności i oszczędzać interesów neutralnych mocarstw. Główną rzeczą w takim razie jest to, aby wojna szanowała granice neutralnych mocarstw.

ANGLIA.

* Londyn, 2 maja. P. Owen Lewis, członek parlamentu angielskiego, ogłosił w dziennikach angielskich następne oświadczenie:

Londyn, 19 Seymour Street Rotman Square, 24 kwietnia 1877.

Chociaż nie jestem popieraczem rządowym, nie chcę aby był niesłusznie napastowanym. Dokumenta w sprawie Unitów nie były ogłoszone z jego własnego popędu, ale na wstawienie się moje, i w skutek mego wniosku w parlamencie z dnia 5 marca. Jeżeli w téj sprawie ma być kto winnym, to ja jeden; na mnie przeto niech spadają gromy organów angielsko-moskiewskich, których wcale unikać nie myślę. „Adsum, qui feci, in me convertite tela.“

To, co uczyniłem, było w celu przedstawienia narodowi angielskiemu postępowania Swiętéj Rosyi i wykazania jak dalece służy jéj prawo zajmowania się sprawą chrześcian w Turcyi, postępując z właściwą sobie metodą szlachetności i ludzkości wobec nie wyznających prawosławia i innéj od niéj narodowości. Że mi się nie źle udało, świadczy wstręt dzienników Daily News i Spectator do zajmowania się sprawą, oraz oburzenie Lorda Waweney z dziennika Times, nie z powodu okropności wykonanych w Polsce, lecz z powodu ich rozgłosu w formie nieulegającéj zaprzeczeniu, którą zarówno było trudno nie znać jak potwierdzić.

Mój skromny parlamentarny zawód zadawalnia mnie dziś pod tym względem, że stałem się narzędziem w obecnéj crisis, do obeznania publiczności z Rosyą i jéj polityką, nieznanych jéj w wielu rzeczach. W sprawiedliwości angielskiéj było zawsze axiomatem, że skarżący się na postępowanie innych, powinni być w stanie wykazania, że sami się przedstawiają nieskażeni.

Owen Lewis.

W angielskiém ministerstwie wojny i w admiralicyi panuje nadzwyczajna czynność, jak donosi korespondent do Augs. Allg. Ztg. Gabinet przygotowuje obronę dla tureckiéj stolicy, oraz środki ku zabezpieczeniu kanału Suezkiego. Flota Śródziemnego morza otrzymała odnośne rozkazy i w przeciągu tygodnia zarzucą wojenne statki angielskie kotwicę na obydwóch końcach kanału Suezkiego.

Równocześnie z ogłoszeniem neutralności minister spraw zewnętrznych lord Derby wysłał do lordów admiralicyi regulamin, przepisujący sposoby zachowania téj neutralności. Regulamin ten otrzymuje moc zobowiązującą w państwie i na wyspach z dniem 5 maja, w koloniach 6 dni po proklamacyi. Rozporządzenie to ma na celu przeszkodzić używania portów i wód angielskich w celach wojennych.

— 3 maja. Daily News dowiaduje się, że członkowie byłego gabinetu postanowili na zebraniu odbytém wczoraj nie popierać żadnéj rezolucyi Gladstona, tylko wniosek Labbocka przeciwny wniesieniu tychże rezolucyi. Członkowie partyi konserwatywnéj chcą wystąpić przeciw rezolucyom Gladstona, wywołując wprost wotum zaufania dla rządu.

ROSYA.

* Odessa, 27 kwietnia. Köln. Ztg. otrzymała tu ztąd list następujący:

Gubernator Odessy podał do publicznéj wiadomości, że z powodu wypowiedzenia wojny 12 (24) kwietnia r. b., wpływanie i wypływanie okrętów, tak w portach Odessy, jakotéż i w limanach Dniepru i Bugu, w cieśninie Kerczu i w zatoce Sebastopola tylko pod następującemi warunkami jest dozwolone, które, chociaż jeszcze do praw morskich międzynarodowych nie są przyjęte, to jednak są za potrzebne uznane, a to w celu obrony portów morza Czarnego przez założone torpedy i w celu zachowania w tajemnicy wolnéj drogi w pośród torpedów. Warunki te są: 1) okręty przychodzące z zewnątrz muszą się zatrzymać przed torpedami i czekać, dopóki do nich oficer rosyjski nie przybędzie, by je, po zrewidowaniu należytém papierów morskich, do portu wprowadzić. 2) Kapitanowie muszą się piśmiennie zobowiązać, że w czasie przebywania wolnéj drogi między torpedami, ani oni, ani ludzie okrętowi, ani pasażerowie, którzy będą na pokładzie lub w kajutach, ani przez okienka ani przez szczeliny na kierunek okrętu uważać i patrzeć nie będą; 3) to samo tyczy się wszelkich okrętów handlowych; 4) jeżeliby się zaś jaki krzyżowiec na takich miejscach znajdował, z którychby na wpływanie lub wypływanie okrętów mógł uważać, to urzędnicy rosyjscy muszą oddalenia się krzyżowca na czas tak długi wymagać, któryby na popłynięcie do portu lub na wypłynięcie z niego wystarczył. Dopóki te przepisy spełnione nie będą, nie wolno żadnemu okrętowi do wymienionych portów zawinąć.—Pan Nelidow Bazyli i reszta personału ambasady byłéj w Carogrodzie przybyli do Odessy 25 kwietnia. Na wieczór był w giełdzie wielki obiad na cześć tych panów, który prezydent i radzcy gminni w imieniu miasta dla nich wyprawili.

Militairwochenblatt podaje następujący pogląd na podział armii moskiewskiéj, który w kwietniu rb. uskutecznionym został:

Z 48 dywizyi piechoty i z 19 (w wojnie z 20) dywizyi kawaleryi przypada na petersburgski korpus gwardyjski 1, 2 i 3 dywizya piechoty gwardyjskiéj, 1 i 2 (w wojnie i 3) dywizya kawaleryi gwardyi; lubliński korpus grenadyerów tworzy 1, 2 i 3 dywizya grenadyerów i 14 dywizya kawaleryi; pierwszy korpus (petersburgski) stanowi 22, 24 i 37 dywizya piechoty, wraz z 1 dywizyą kawaleryi; drugi korpus (wileński) składa się z 25, 26 i 27 dywizyi piechoty i z 2 dywizyi kawaleryi; trzeci korpus (rygski) składa się z 28 i 29 dywizyi piechoty i z 3 dywizyi kawaleryi; czwarty korpus (miński) z 16 i 30 dywizyi piechoty i 4 dywizyi kawaleryi: piąty korpus (radomski) z 7 i 8 dywizyi piechoty i z 5 dywizyi kawaleryi; szósty korpus (warszawski) z 4, 6 i 10 dywizyi piechoty i z 6 dywizyi kawaleryi; siódmy korpus z 15 i 36 dywizyi piechoty i 7 dywizyi kawaleryi; ósmy korpus z 9 i 14 dywizyi pinchoty i z 8 dywizyi kawaleryi; dziewiąty korpus z 5 i 31 dywizyi piechoty i z 9 dywizyi kawaleryi; dziesiąty korpus z 13 i 34 dywizyi piechoty i z 10 dywizyi kawaleryi; jedenasty korpus z 11 i 32 dywizyi piechoty i z 11 dywizyi kawaleryi; dwunasty korpus z 12 i 33 dywizyi piechoty i z 12 dywizyi kawaleryi. (Od liczby 7 do 12 korpusy tworzą armie ruchome.) Trzynasty korpus (żytomierski) z pierwszéj i trzydziestopiątéj dywizyi piechoty i z 13téj dywizyi kawaleryi; 14 korpus kijowski z 17 i 18 dywizyi piechoty i z dywizyi dońskich kozaków. Z korpusu gwardyi jest 1 dywizya w Polsce, z korpusu grenadyerów jedna dywizya w Moskwie. Pięć korpusów ma po 3 dywizye piechoty, a jedenaście po 2 dywizye. Wojsk zmobilizowanych kaukazkich dotąd na korpusy jeszcze nie podzielono, t. j. 19, 20, 21, 38, 39 i 41 dywizyi piechoty grenadyerów, również dywizyi kaukazkiéj kawaleryi i dywizyi kozaków kaukazkich, którą w 1876 roku z kozaków kubańskich i terekskich świeżo utworzono, daléj dywizyi 23, finlandzkiéj 2 kazańskiéj, 3 niżnij-nowogrodzkiéj i 40 saratowskiéj. Z artyleryi polowéj należy do każdéj dywizyi piechoty jedna brygada artyleryi pieszéj z 6 bateryami po 8 armat, podczas gdy do każdéj dywizyi kawaleryi, z wyjątkiem kaukazkich, dwie konne baterye z 6 działami dodano. Co się tyczy stałego rozdziału batalionów strzelców, albo wojsk technicznych (saperów i pontonierów) i co się tyczy pojedyńczych korpusów jako też i zapowiedzianych przez gazety dalszych mobilizacyi, szczególniéj czwartego, mińskiego korpusu żadnego rozporządzenia dotąd publicznie nie ogłoszono.

TURCYA.

* W Bułgaryi znowu się mordy zaczęły, a A. A. Ztg tak o nich pisze:

W Nowosiele, wielkiéj i zamożnéj wiosce nad Ruszycą, w pobliżu miasta Selwi, zrabowali baszybozukowie kościół, a rozpędzając lud pałaszami i nożami, wielu mężczyzn i wiele kobiet mocno poranili. Podobne sceny wydarzyły się także w Dwumogile i Tresteniku, wioskach trzy mile od Nowosioła odległych a na drodze do miasta Tirnowy leżących. Ranni przybyli do urzędu ze skargą, który zaraz wprawdzie śledztwo rozpoczął, lecz go pewnie ukaraniem winowajców nie zakończy, bo przyczynę zajść tych inaczéj sobie tłómaczy. Według niego rzecz się tak miała: „Kilku obywateli muzułmańskich zawiązało się w stowarzyszenie, a pełniąc chwilowo obowiązki policyi, śledziło bandę sprzysiężonych, która przez emisaryuszów moskiewskich już szeroko rozgałęzioną została. Skoro obywatele ci odebrali wiadomość, że banda owa przed wybuchem powstania do kościoła z bronią się zeszła, więc wpadli tamże za nimi, nie w chęci rabunku, ale tylko by winnych pochwytać.“ — Są to zaiste piękne widoki na przyszłość, kiedy się fanatycy muzułmańscy już w policyantów zamieniają, aby biednych Bułgarów, których jeszcze za przeszłe powstanie nie wywieszano, teraz jako przyszłych powstańców bez litości mordować! Rozumie się samo przez się, że gazety w służbie Porty będące, głębokie o tych scenach zachowują milczenie.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* O postawie greckiego gabinetu piszą do Pol. Corr. z Aten 22 bm.: Rząd trzyma się tego, że wszystko, co Grecya w chwili obecnéj uczynić może pod względem militarnym, ograniczać się musi na zebraniu i wyćwiczeniu rezerwy 20,000 ludzi. Większe wytężenie sił nietylko byłoby bezskutecznem, ale nawet ze względów finansowych niebezpiecznem. Rząd dla tego zdaje się być zdecydowanym także po wybuchu wojny stanowiska swego rezerwowanego i neutralnego chwilowo nie opuszczać. Pozostając wiernym owéj neutralności, któréj kraj od początku wschodnich zawikłań przestrzegał, nie wiąże się tém wcale co do przyszłych postanowień. Zależeć zaś one będą tak od przebiegu saméj wojny, jako téż od stanowiska, jakie reszta gabinetów europejskich zajmie wobec prowadzących wojnę mocarstw. Tymczasem rząd pracować będzie nad przedłożeniami dla Izby, która prawdopodobnie 9/21 maja zwołaną będzie.

Tageblatt donosi, że Serbia zawarła 1 maja z paryskiém konsorcyum pożyczkę 12 milionów franków na nową wojnę i że prawdopodobnie w czerwcu weźmie udział w wojnie przeciw Turkom. Czernajew przybył do Belgradu.

Wbrew temu doniesieniu pisze Français, że Serbia oświadczyła w Carogrodzie zamiar zachowania ścisłéj neutralności; na to postanowienie miał wpłynąć rząd austro-węgierski.

Wiedeński Tagblatt podaje w korespondencyi z Berlina program panslawistów, podług którego wrazie zwycięztwa Moskali polityczny ustrój połwyspu bałkańskiego ma być następujący: Czarnogóra zostanie ogłoszoną państwem zupełnie niezależném. Nadto otrzyma Hercegowinę i północną część Albanii. Serbia pozostanie pod zwierzchnictwem Porty, zostanie jednak powiększoną przyłączeniem staréj Serbii a mianowicie okręgu Nowobazarskiego, tak że bezpośrednio będzie graniczyła z Czarnogórą. Bułgarya będzie państwem udzielném pod zwierzchnictwem Porty; na przyszłego księcia Bułgaryi dotąd jeszcze nikogo nie przeznaczono. Rumunia uznaną zostanie za państwo niezależne i otrzyma Dobruczę.

Pomiędzy domami książęcemi czarnogórskim i serbskim stanie układ sukcesyjny, mocą którego wrazie zgaśnięcia jednego z tych domów drugi połączy oba państwa pod swém panowaniem.

Wszystkie cztery państwa, Czarnogóra, Serbia, Bułgarya i Rumunia będą stały pod protekcyą cesarza rosyjskiego. Cesarz rosyjski przyjmie tytuł „cesarza słowiańskiego.“ Cztery te państewka zawrą z Rosyą równobrzmiącą konwencyą, w któréj Rosya zagwarantuje im byt polityczny, w zamian za to obejmie kierownictwo spraw militarnych tych państw i ureguluje ich stosunki polityczne i handlowe. Dla spełnienia tego programu zobowiązują się mocarstwa (?) użyć swych wszystkich sił.

Oto jest, powiada wspomniany korespondent, program komitetu słowiańskiego! Generał Fadejew, występujący jako pełnomocnik Aksakowa, przedłożył go w Belgradzie. Fadejew rozporządza znacznemi środkami pieniężnemi, które skoro tylko Serbia zgodzi się na powyższy program, zostaną jéj oddane do dyspozycyi dla ponownego zmobilizowania wojsk serbskich.

Cesarz rosyjski, tak przynajmniéj wszyscy twierdzą, zna ten program a następca tronu jest za nim. Od przebiegu wypadków na teatrze wojennym będzie zależało, czy i kiedy Rosya oficyalnie program ten uzna za własny. Należy zwrócić uwagę na to, że o Bośnii w programie tym nie ma najmniejszéj wzmianki. Prowincya ta, zamieszkana w równéj części przez mahometan i rzymsko-katolickich chrześcian, będzie stanowiła enclave, zamknięte przez Serbią i Czarnogórę, lub téż jako kompensacya zostanie ofiarowaną Austryi. Koła słowiańskie dodaje wkońcu korespondent Tagblattu, nie łudzą się wcale i wiedzą, że przeprowadzenie tego programu napotka na wielki opór ze strony Austryi. Pocieszają się jednak myślą, że Anglia nie będzie się sprzeciwiała programowi, ujętemu w takie granice. W tych dniach ma Serbia powziąść ostateczną decyzyą.

TELEGRAMY.

Londyn, 3 maja. Bank angielski ustanowił dyskonto na 3 procent.

Odesa, 2 maja. Cesarz, w. książę następca tronu i w. książę Włodzimirz przybyli tu. Po odbytéj zaś inspekcyi nad wojskiem i flotylą, udali się w dalszą podróż do Kijowa.

Moskwa, 3 maja. Poczyniono tu przygotowania na przyjęcie cara na jak największą skalę. — Obok ofiar miasta wpływają również liczne i znaczne dary z kół prywatnych.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 3 maja. (Izba niższa.) Poseł Echo zawiadamia, że zaproponuje do rezolucyi Gladstone'a poprawkę, potępiającą interwencyą obcych armii w Turcyi a zgadzającą się na zachowanie przez rząd neutralności dopóty, dopóki interesa angielskie nie zostaną naruszone. Lecz wtedy nie będzie się wahał ani na chwilę wystąpić w obronie zagrożonych interesów Anglii i angielskiego cesarstwa na Wschodzie.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Senat kryminalny najwyższego trybunału w Berlinie odrzucił, jak to już donieśliśmy, na środowém posiedzeniu, odbytém pod przewodnictwem wiceprezesa rzeczywistego tajnego radzcy v. Ingersleben, rekurs p. Stanisława Rożańskiego z Padniewa przeciwko wyrokowi sądu apelacyjnego w Bydgoszczy, skazującemu go na trzymiesięczne więzienie za wysłanie na pocztę listu papieskiego do b. proboszcza p. Suszczyńskiego, w którym tenże zagrożony został karami kościelnemi za przejście do starokatolicyzmu i ożenienie się. W czynie tym uważały sądy pierwszéj i drugiéj instancyi przyczynienie się skazanego do wykonywania „nieprawnego“ atrybucyi biskupich. — Rekurs, przeciwko pomienionemu wyrokowi przez p. Rożańskiego zaniesiony, wywodzi pomiędzy innemi, że w przypadku tym nie może być mowy o wykonywaniu praw biskupich, lecz papieskich, gdyż inkryminowany dekret charakteryzuje się wyraźnie jako rozporządzenie papieskie. Stanowiska Papieża nie narusza bynajmniéj

prawodawstwo pruskie a ponieważ Papież jako Ordinarius ordinariorum nad Biskupami nawet jest postawiony, przeto przysługuje mu też władza dyscyplinarna nad wszystkimi duchownymi katolickimi. Gdyby wywód sędziego apelacyjnego miał być trafnym, że kary dyscyplinarne wymierzać jedynie mogą niemieckie władze duchowne, natenczasby Biskupi pozostawali po za wszelką kościelną władzą dyscyplinarną. Jeżeli się zaś zgodnie z sędziem apelacyjnym przyjmie, że do istoty czynu dokonanego wymierzenia kary ogłoszenie téjże należy, natenczas tu czyn dokonanymby był został z odebraniem dekretu przez p. Suszczyńskiego a do tego niewątpliwie oskarżony się nie przyczynił. Z wszystkich tych przytoczonych powodów wnosi się o skasowanie zaczepionego wyroku i o uznanie oskarżonego niewinnym. — Radzca sprawiedliwości doktor Lüntzel przytoczył nadto, jako obrońca obżałowanego, celem dalszego uzasadnienia rekursu, co następuje: Ustawy kościelne są prawami wyjątkowemi, przy użyciu których ściśle je badać należy. Nasamprzód zapytać się trzeba, czy w mowie będący dekret zawiera w sobie przywłaszczanie praw biskupich. On zaprzecza temu jak najbardziéj stanowczo. Pierwszy sędzia przyjął jako fakt udowodniony, że dekret ten naznaczał karę kościelną, lecz wywody jego, na tém oparte, są mylne, gdyż obok Biskupa przysługuje i Papieżowi władza dyscyplinarna. Popież jest podług ogólnego prawa kościelnego absolutnym i przysługuje mu daleko jeszcze większa władza dyscyplinarna niż Biskupowi. Nie można zatém w tym przypadku w żaden sposób twierdzić, że ktoś niepowołany wykonywał atrybucye biskupie. Ewentualnie nie mógłby oskarżony i na mocy przytoczonego prawa kościelnego być karanym, ponieważ on w niczém nie był pomocnym do popełnienia przestępstwa. Zresztą wywód sędziego apelacyjnego, jakoby do perfekcyi wymiaru kary potrzebném być miało ogłoszenie téjże, nie jest bynajmniéj prawnie uzasadniony. I tak n. p. wyrok dyscyplinarny, usuwający urzędnika z posady, jest natychmiast prawomocnym i odnośny urzędnik już z wydaniem wyroku odnośnie z jego prawomocnością traci pensyą. — Natomiast wywodził nadprokurator Schüler w zastępstwie jeneralnego prokuratora, że podług powszechnego prawa krajowego atrybucya utrzymywania karności kościelnéj przysługuje Biskupom, że zatém zasuspendowanie duchownego jest niewątpliwie atrybucyą biskupią. Prócz tego stanowi § 1 prawa z dnia 12 maja 1874, że kary dyscyplinarne wolno jedynie władzom niemieckim naznaczać. Jeżeli zaś bezpośrednio z Rzymu, wszystko jedno przez kogo, kara naznaczoną została, to to sprzeciwia się pruskiemu prawodawstwu kościelnemu, ponieważ atrybucye Papieża nie mogą być uwzględnione tam, gdzie chodzi o sprawy państwowe i dla tego wnosi o odrzucenie rekursu. — Najwyższy trybunał przychylił się też rzeczywiście po półgodzinnéj naradzie do wniosku król. prokuratoryi, podnosząc, że czynność oskarżonego tworzy istotę czynu, przewidzianego w §§ 2 i 4 prawa z dnia 20 maja 1874, tudzież w § 49 kodeksu karnego. Dekret inkryminowany zawiera w sobie niewątpliwie wykonywanie atrybucyi biskupich; kto zaś prawa te wykonuje, ten powinien mieć do tego podług ustaw pruskich kwalifikacyą. **Ponieważ zaś naznaczanie kar kościelnych na pruskich duchownych jedynie niemieckim władzom przysługuje, przeto Papież jest tém samém od tego wykluczonym.** W obecnym przypadku zatém wyszła kara dyscyplinarna od osoby, wszystko zarówno kim ona jest, która do wymierzenia kary téj nie miała prawa. Tak samo i inne wywody sędziego apelacyjnego nie dadzą się niczém zbić.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył nadać sekretarzowi prowincyonalnego Ziemstwa Leonhadtowi w Kwidzynie order koronny czwartéj klasy.

* **Do udziału w pielgrzymce** zgłosiło się dotychczas z Dyecezyi naszéj obywateli 7, księży 30, włościan i mieszczan 42, z których dla 18 wyznaczono dodatek do uzupełnienia funduszu potrzebnego na drogę. Każdy z nich osobno odbierze uwiadomienie, ile dla niego wyznaczono. Niektórzy z tak małym zgłosili się zasobem pieniędzy, że zaledwo w czwartéj części wystarczyćby mógł na opędzenie kosztów pielgrzymki; tych naturalnie komitet pomimo najlepszéj woli uwzględnić nie mógł. Uderzającą jest rzeczą, że jeżeli z niektórych okolic dosyć licznie włościanie się zgłaszają, z innych stron, i to właśnie słynnych z tłustéj gleby i zamożności gospodarzy wiejskich, nikt dotychczas nie okazał chęci przyłączenia się do pielgrzymki. Czyby tam mniéj gorące niż w reszcie dyecezyi było przywiązanie do naszego najdroższego Ojca św., i mniejsza ofiarność, gdzie chodzi o publiczne wyznanie swojéj wiary i łączności z Stolicą Apostolską?

Z dyecezyi Chełmińskiéj zgłosiło się także 5 księży i 4 świeckich.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 649 ℳ 83 ₰. M. Habrich 1 ℳ D. Dybicka 50 ₰. M. Grzechowiak 50 ₰. Z parafii Dębnickiéj (Wykaz późniéj) 43 ℳ 44 ₰. Ks. Klarowicz z parafii Morzewskiéj 20 ℳ 23 ₰. Razem 715 ℳ 50 ₰. Z tego odesłaliśmy dziś 600 ℳ, tak że pozostaje jeszcze 115 ℳ 50 ₰.

* **Tutejsze Towarzystwo** Przyjaciół Nauk wysłało podobno telegram do p. Józefa Supińskiego w Lwowie, znanego ekonomisty naszego, składając mu życzenia przy sposobności obchodzonego przez niego 50-letniego jubileuszu działalności swéj pisarskiéj. —, Toż Towarzystwo zamierza ogłosić konkurs historyczny na temat: „Historya Słowian nadelbiańskich.“ — Dziś o godzinie 6 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi dramatycznéj konkursowéj.

* **Budowa** stałego centralnego dworca kolei żelaznéj ma być — jak się dowiaduje Posener Ztg. — jeszcze tego lata rozpoczętą, gdyż przeszkody, jakie budowie téj stały na przeszkodzie, w głównéj przynajmniéj części usunięte zostały. Termina submisyjne, w których rozdane będą roboty mularskie i dostawa materyałów, naznaczone już zostały na 8 i 15 b. m. Posener Ztg. zauważa przy tém, że gmach dworca poznańskiego będzie jednym z największych w państwie pruskiém, ponieważ przy nim schodzić się będzie 6 lini kolejowych, jako to: wrocławsko-poznańska, starogardzko-poznańska, poznańsko-toruńska, poznańsko-belgardzka, marchijsko-poznańska i poznańsko-kluczborgska, i obejmować ma 4 wielkie salony do przyjęcia.

* **Z Łobżenicy** piszą nam: Dnia 28 z. m. odbył się tu pogrzeb ś. p. Ignacego Kozena*) zasłużonego weterana polskiego. W r. 1831 poszedł służyć Ojczyźnie z bronią w ręku, a i w latach 1848 i 1863 nie był obojętnym widzem wypadków. Zmarły umiał sobie zjednać ogólny szacunek u bliższych i dalszych znajomych i zachować go aż do ostatniego tchnienia życia. Umarł wskutek apopleksyi. Nad zwłokami przemówił ks. proboszcz Dziubek, podnosząc w zmarłym przywiązanie do Ojczyzny, do Kościoła, jego prawość i jego prawowitość. Cześć jego pamięci, pokój jego duszy!

* **Minister rólnictwa** wydał — jak donosi Reichs- und Staats-Anzeiger — rozporządzenie do rejencyi w Kwidzynie, Poznaniu, Bydgoszczy, Koźlinie Poczdamie, Frankfurcie n. O., Legnicy, Magdeburgu, Merseburgu i Minden, w którém zwraca uwagę na to, że w pierwszych dniach maja zwykły się pokazywać poczwarki szarańczy. Rejencye mają zatém zawiadomić o tém podwładnych sobie radzców ziemiańskich, iżby ci zwrócili no to uwagę właścicieli gruntów, dotkniętych szarańczą i wcześnie przedsięwzięli środki tępienia poczwarek.

* **Pani Modrzejewska** wraca — jak pisze Kuryer Warsz. — do Warszawy, stanowczo w lecie bieżącego roku.

* **Swiat nasz artystyczny** poniósł w ciągu paru ostatnich dni dwie straty. W tych dniach zakończył życie w Warszawie Aleksander Jarecki, młody muzyk dobrze znany w kołach artystycznych. Zmarły był synem znanego fortepianisty, a bratem Henryka, obecnego dyrektora opery lwowskiéj. Ś. p. Aleksander cierpiał w ostatnich czasach na melancholią. — Z Moskwy znów donoszą o nastąpionéj tamże 28 kwietnia śmierci artysty-malarza ś.p. Ludwika Paprockiego. Wiadomości téj, która w tych dniach rozeszła się po Warszawie, wiary dawać nie chcieliśmy, ś. p. Ludwik bowiem przed niedawnym czasem opuścił nasze miasto w jak najlepszém zdrowiu. Zmarł nagle na chorobę sercową. Paprocki znany był jako jeden z najlepszych portrecistów. (Wiek.)

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 5go maja. Piusa V. pap. Wschód słońca o godzinie 4 minut 24. Zachód o godzinie 7 minut 30.

Długość dnia 15 godzin 6 minut.

Ostatnia kwadra dnia 5 maja o 12 godzinie wpołudnie.

Wypadki historyczne. 1260 Trzęsienie ziemi w Polsce. — 1399 Bonifacy IX. Papież przyrzeka być chrzestnym potomka Jagiełły. — 1629 Śmierć poety Szymona Szymonowicza. — 1791 Zaprzysiężenie konstytucyi przez sejm i króla. — 1829 Otwarcie biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. — 1831 Powstanie w powiecie Hajsyńskim. — 1831 Uchwała sejmowa co do Ziem Zabranych.

*) Nazwisko nieczytelnie napisane. Przypisek zecera.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża:

pociąg mięszany	klasa 2—4	o 5 godz.	33 min.	rano
pociąg osobowy	- 1—3	o 11 -	— -	przed połu.
pociąg mięszany	- 2—4	o 6 -	33 -	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 11 -	1 -	wieczorem.

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 5 godz.	10 min.	rano
pociąg mięszany	- 1—4	o 11 -	40 -	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 5 -	59 -	po południ.
pociąg mięszany (do Gniezna)	- 1—4	o 7 -	5 -	wieczorem.

Z Poznania do Frankfurtu-Gubeny:

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 5 godz.	0 min.	rano
pociąg pospieszny	- 1—3	o 10 godz.	22 min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 4 -	5 -	po południ.
pociąg mięszany (do Zbąszynia)	- 1—4	o 6 -	10 -	wieczorem.

Z Poznania do Kluczborku:

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 6 godz.	53 min.	przed połu.
pociąg mięszany	- 2—4	o 12 godz.	19 min.	przed połu.
pociąg osobowy (do Ostrowa)	- 1—4	o 6 -	16 -	po południ

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 maja.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Taczanowski z Pieruszyc, pani Fraude z Kassel, Dziembowski z familią z Roszkowa, Rzyski z Krąplewa, hr. Czarnecki z Golejewka, hr. Tyszkiewicz z Siedlca, Glaeser dyr. z Kistrzyna.

LOTERYA.

Berlin, dnia 3 maja 1877.

Przy dziś rozpoczętém ciągnieniu **pierwszéj klasy 156 pruskiéj loteryi klasowéj** padły następujące wygrane:

1 wygrane na 15,000 marek na nr. 14,559.

3 wygrane po 3600 marek na nr. 7880, 56,826 i 71,951.

1 wygrana po 1500 marek na nr. 33,742.

3 wygrane po 300 marek na nr. 32,271, 53,162 i 65,148.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 4 maja 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) wypow. — ctr. cena wypow. 177, na wiosnę —,— kwiec. —,— maj 177,— majczerw. 177 czerw.-lipiec —,— lipiec-sierp. — marki.

Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 25000 lit., cena wypwiedz. 52,20 na maj 52,30—52,20 kwiecień.-maj —,— czerwiec 53,10— —,— lipiec 54,10. sierp. 55,10— wrzes. 55,70 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 51,20 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 4 maja 1877.

		TOWAR. piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	13	20	12	20	11	40
Żyto	= =	9	40	9	—	8	50
Jęczmień	= =	8	30	7	90	7	50
Owies	= =	8	10	8	—	7	80
Groch do gotowania	= =	8	20	8	10	8	—
Groch na paszę	= =	7	50	7	40	7	30
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	2	40	2	30	2	20
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= -	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 3 maja.

Żyto: (za 2000 funt.) niżéj, wypowiedz. —— centna upł. wypow. — pł., kwiec. ——, maj 173 żąd., — płc., maj-czerw. 170,50—169—170 płac. i żąd., czerwiec-lipiec 169,50—169 płc., lipiec-sierpień — płc., wrzes.-paźdz. —

Pszenica: 250 żąd., — płc., maj-czerw. dito czerw.-lip. — płc. i żąd., wyp. —— ctr.

Owies: 137,50 płac., maj-czerwiec dito, czerwiec-lipiec 140 pł., — ,— żąd., wyp. 500 cent.

Rzep — żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: wyżéj, wypowiedz. —,— cent. w miejscu 68,— żąd. kw. —,— żądano, maj 67,50 żąd., maj-czerw. dito, wrzesień-paźd. 67,— żąd. — pł.

Okowita: m. zm., wypow., 5,000 litr., w miejscu 52,70 żąd, 51,70 płacono, maj i maj-czerwiec 53 - płc., czerw.-lip., 54,— żąd., lip.-sierp. 54,50 płc., — żąd., sierp.-wrzes. 55,30 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 3 maja 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki towar najwyż.		lekki towar najniż.	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Pszenica biała	23	40	22	90	25	40	24	60	22	10	21	60
„ żółta	23	30	22	80	25	10	24	40	21	70	21	30
Żyto	19	50	18	90	18	30	17	90	17	50	16	50
Jęczmień	16	40	16	10	15	30	14	50	14	—	14	30
Owies	15	30	15	10	14	70	14	40	14	20	13	40
Groch	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70	12	80

Ceny wypowiedziane na 4 maja: żyto 173,— m, pszenica 250— marek, jęczmień —,— marek, owies 137,50 m., rzep — m. oléj rzepiowy 67,50 m., okowita 53,30 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 52,70 żąd. 51,70 pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil 7,20—7.50 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 9,30—9,70 m.

Łubin wyżéj, żółty 10,40—11,40—12,20 mrk., nieb. 10—11—12 m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,50—2,90 m. za 50 kil.

Słoma 30—31,50 za kopę 600 kil.

Mąka stale, za 100 kilog. Pszenna 35,25—36,25 m. Rżanna piękna 29,50—30,50 marek. Rżanna średnia 28,50—29,50 marek. Osucie rżanne 11,75—12,25 marek. Osucie pszenna 10—10,50 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 3 maja 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica słabo		Wypow. żyta	100
Maj-czerw.	259,50	Wypow. okow.	49,000
Wrześ.-paźdz.	233,—		
Żyto słabo		**Kapitały.**	
w miejscu	—,—	Galicyany	88,75
Maj	175.—	Pr.pap.państ.	92,—
Maj-czerw.	168.50	Poz. 4% list. z.	92,—
Czerw.-lipiec	177,50	Poz. list. ren.	93.50
Oléj rzep. spok.		Austr.los 1860	93,—
Maj-czerw.	67,30	Włochy	64,90
Wrzes.-paźdz.	68,30	Amerykany	98,75
Okowita słabe		Turki	8,40
w miejscu	54,30	7½% Rumuń.	12,60
Maj-czerwiec	55,—	Pol. lik. l. zast.	55,75
Czerw.-lipiec	56,10	Rosyj. bknot.	224,—
Sierp.-wrześ.	58,20	Sreb. rnt. aust.	50,40
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	216,50
Maj	158,—	Koléj Państw	334,—
		Lombardy	120,—

Szczecin, dnia 3 maja 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		**Okowita** stale	
Maj-czerw,	250,—	w miejscu	54,40
Czerw.-lipiec	235,—	Maj-czerw.	54,70
Żyto spok.		Czerw.-lip.	55,70
Czerw.-lipiec	163,50	Lipiec-sierp.	56,70
Wrzes.-paźd.	162,50	**Owies**	
Oléj rzep. stale		Wrzes.-paźd.	150,—
Maj	68,50	**Petroleum**	
Wrzes.-paźdz.	67,—	w miejscu	14,50
		Kwiec.	—,—

Berlin, 3 maja 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	16 10	Kwilecki Potocki	— —
„ Prioritety	67 75	Pozn. sprit. akc.	42 —
Kol.-Mind. koléj	92 30	Bank rzeszy n.	154 —
Reńska koléj	101 90	Diskont. udziały	90 —
Górnoszląska	120 75	Meining. b.	72 —
Austr. półn.-wsch. k.	170 —	Szląsk. stow. bank.	82 50
Koléj Rudolfa	40 40	Centralb. f. Industr.	66 70
Austr. banknoty	158 50	Redenhütte	2 —
L. z. ros. ziem. ks.	72 —	Dortm.-Unia	2 10
Pols. 5% listy zast.	63 75	Laurahütte	61 25
Pozn. bank prowinc.	90 —	Pozn. 4% listy zast.	92 —
Ostd. Bank	— —	Pozn. renta	— —

Ważne dla heraldyków

W tych dniach wyszło i jest do nabycia za **1 markę**

Kilka słów

o Przewodniku Heraldycznym

wydanym w Krakowie.

(645)

Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber**

w Poznaniu, załączając najlepiéj odpowiednią sumę w markach poczt.

Henryk Oostendorp

w Rees nad granicą hollend.

(808)

rozsyła fabrykaty swoje:

hollenderskich cygar i tytoni

prywatnéj Publiczności po cenach en gros i przesyła cenniki franko.

Osiedlam się od 1go maja rb. w **Lesznie** jako

lekarz praktyczny

Leszno, Święcichowska ulica Nr. 570. (806)

Dr. T. Czarnecki.

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast stosownych dóbr rycerskich i majątków, i prosze panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Do wełny!

drelichy, gotowe wańtuchy, też czworokątne w wszelkich rozmiarach. gotowe płachty do rzepiu itd.

miechy

poleca jak najtaniéj (687)

S. Kantorowicz

Stary Rynek 68

narożnik Nowéj ulicy.

Świeże

masło

poleca tanio funtami (836)

J. N. Leitgeber.

Zamówienia na (812)

jaja bażancie

przyjmowane będą w tym roku tylko do dnia 15 maja.

Dom. Dominowo

p. Środa.

Wszystkie rzeczy niżéj cen fabrycznych:

Z powodu przeniesienia handlu

WYPRZEDAŻ

wyrobów moich w

gotowéj bieliznie i rzeczach negliżowych.

Dla dam: koszule dzienne i nocne, pantalony, spódnice krótkie i z powłokami, kaftaniki negliżowe, czepeczki nocne, garnitury, fartuchy itd. od najprostszych do eleganckich nader rzeczy.

Dla panów: koszule wierzchnie, koszule nocne, kalesony, kołnierzyki, mankietki, wstawki do koszul, półkoszulcza itd. itd.

Dla dzieci: cała bielizna. (668)

A. z Pawłowskich Kaufmann

fabryka bielizny

Poznań, Sapieżyński plac Nr. 1.

Drelichy na wańtuchy

poleca jak najtaniéj

A. Birner

w Rynku Nr. 62. (821)

Napój majowy

z wina mozelskiego po 1 m. 10 fen. — z butelką od reńskiego wina — poleca od dziś cukiernia (810)

Ant. Pfitznera.

Dwa piękne, wielkie, składające się z kilkunastu pokoi, pomieszkania, jedno na parterze wraz z małym ogródkiem i wodotryskiem od Św. Michała, drugie zaś, również wielkie na pierwszem piętrze od Św. Jana do wydzierżawienia **Św. Marcin Nr. 6.** (820

Młoda osoba

z porządnéj familii, znająca się na gospodarstwie kobiecem oraz na szyc życzy sobie przyjąć obowiązek od Jana do wyręczenia pani domu lub do szycia. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do **Administracyi Kuryera Poznańskiego.** (523)

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.